№. 262 w Piątek dnia 8. Listopada 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Lipsk, 5. Listopada. — Na mocy proklamacyi rządu pokojem tchnącéj, cofnięto powołanie urlopników i rozporządzenie zakupowania koni.

Kassel, 5. Listopada. — Kommissya sejmowa protestuje przeciw interwencyi koalicyi związkowéj. — Oficerów rospuszczają, nawet Haynau otrzymał dymissią.

Hamburg, 6. Listopada. — Tann dowódzca prawego skrzydła armii szlezwickiéj wyjechał do domu za urlopem. Aldosser otrzymał dymissią. — Czaty szlezwickie ucierały się z Duńczykami. Spodziewają się tu armii exekucyjnéj austryackiéj, która w 25,000 z 60 działami przez Saksonią do Holsztynu idzie. Władza namiestnicza tylko przemocy ustąpić postanowiła.

Paryż, 4. Listopada. — W roskazie dziennym z 2. Listopada zakazuje Changarnier wszelkich manifestacyi w wojsku przez okrzyki. — Na posiedzeniu wczorajszém komissyi nieustającéj postanowiono dwa razy na dzień zbierać się, a na przypadek oddalenia Changarniera, temuż oddać dowództwo nad wojskiem przeznaczonem do obrony zgromadzenia narodowego. Dziś przyjmowano uprzejmie Changarniera w elizeum. Pogłoska o nieprzyjęciu Thiersa, Changarniera i Molego tamże, okazała się płonną. Pojedynkowali się naczelni redaktorowie dzienników Patrie i Assemblée Nationale.

Zara, 30. Paźdz. — W Albanii panuje wzburzenie umysłów. Basza z Skutari pozostawił pewien czas do namysłu naczelnikom ludności tureckiéj, czyli zechcą się poddać reformom sultana, a między innemi zarządzonemu poborowi do wojska. Serajewa pilnują na wzgórzach Gorycyi baterie artyleryi i 4 bataliony piechoty. Inne oddziały wojska poszły przeciw Mostarowi. Omer basza kazał z sobą uprowadzić podejrzanego naczelnika Serajewa, Mustafę baszę Babicha.

Berlin, 6. Listopada. — Prezes ministerstwa, jenerał kawaleryi, kawaler orderu orła czarnego itd. hr. Brandenburg, po trzech dniowéj chorobie umarł dziś zrana o godzinie $7\frac{1}{4}$, mając lat 59.

Berlin, 5. Listopada. — Ministerstwo spraw duchownych. Nauczyciel Primer przy szkole realnéj w Krotoszynie otrzymał tytuł: wyższego nauczyciela.

Minister Manteuffel niemal wyłącznie kieruje sterem rządu. Na ostatniéj konferencyi ministerstwa postanowiono poddać się żądaniom Austryi. Wczora wyjechał z Berlina p. Rosenberg do Wiednia z depeszami téj treści. W nich wyrażono: Prussy poddają się warunkom, które Austrya przepisuje co do wolnych konferencyi, oświadczają swoją gotowość do rozwiązania unii, nawet wbrew protestacyi kolegium książąt, — obowięzują się unikać walki w Hessyi i pozwalają na interwencyą wojsk państw niemieckich południowych w księstwach Szlezwig i Holsztyn na rzecz Danii. Wolne konferencie wprost prowadzą do bundestagu, ponieważ Austrya żąda,ażeby dotychczasowy bundestag był nieograniczony, a Prussy jemu się nieopierały. — Podobno w Berlinie pomiędzy korpusem oficerów powne niezadowolenie się objawiło. — Gazeta augsburgska powiada, że bundestag wojskiem austryackiém zaprowadza porządek w księstwach Szlezwig i Holsztynie, że czasy Wallensteinów i Tillich się wracają, a cesarskie darte orły rostoczą skrzydła swe nad brzegami Baltyku i morza niemieckiego. — Główna kwatera armii austriackiéj z Voralbergu znajduje się na ziemi bawarskiéj w Kaufbeuern, dokąd przybył też feldmarszałek Legeditsch. — Onegdajsze posiedzenie ministrów było burzliwe. Pan Radowitz niemógł daléj ustąpić, nie chcąc utracić sławy dyplomaty i osobistéj. Oprócz króla i księcia pruskiego byli na tém posiedzeniu i jenerał Wrangel. Pan Radowitz żądał postawienia armii pruskiéj na stopie wojennéj. Żądanie to popierali z ministrów p. Heydt i Ladenberg. Minister zaś wojny Stockhausen, hr. Brandenburg i jenerał Wrangel, oświadczyli się za pokojem. Jako więc wstąpienie ministra Radowitza było uważaném za manifestacyą przeciw Austryi, tak wystąpienie jego z gabinetu pruskiego jest ustąpieniem Austryi pierwszeństwa. Cała odpowiedzialność więc cięży teraz na Manteufflu, który jest reprezentantem polityki ustępującéj. Bernstorff powołany na ministra spraw zagranicznych znanym jest zwolennikiem polityki austryackiéj.

Tczew, w końcu Października. — Podajemy tu niektóre wiadomości o rozpoczęciu i postępie budowy wielkich mostów przez Wisłę i Nogat na kolei żelaznéj pod Tczewem i Malborgiem.

Jak wiadomo, przedsięwzięto budowę mostów na Wiśle i Nogacie w r. 1845. w związku z wschodnią koleją żelazną. Do r. 1847. wygotowane były projekta i wszelkie przysposobienia do wykonania saméj budowy. Pomimo to, dopiero w Kwietniu rb. gdy już znacznie postąpiła nieprzerwanie prowadzona regulacya koryta Wisły i Nogatu, wzięto się energicznie do samego mostu pod Tczewem. Most ten ma mieć 5 otworów, każdy o 470 stopach rozwartości, a zatém 2 słupy odładowe i 4 nawodne. Słup odładowy brzegu lewego, gdzie głównie rozłożono się z robotą i potrzebnemi przysposobieniami, był przedmiotem prac tegorocznych. Podwójny rząd ścian ostrokołowych i znaczny nasyp kamieni, potrzebne do ubezpieczenia wykopu na fundament słupa, wykonane zostały za pomocą licznych machin kafarowych, z pomiędzy których sprowadzony z Anglii kafar parowy tak się okazał korzystnym, iż postanowiono wnieść o wybudowanie dwóch takich maszyn w instytucie budowy maszyn założonym teraz w Tczewie. Wykop na fundament uskuteczniono także za pomocą dwóch parowych maszyn, a przekonawszy się najdokładniéj o zupełném bezpieczeństwie gruntu, wzięto sie do rzucenia podstawy z betonu. Beton, robiony z materyałów znajdowanych w okolicy, nabywa pod wodą w przeciągu dni 8 twardość piaskowca i stosunkowo mało kosztuje. Połączenie słupa z lewostronnym brzegiem już dokonane nasypem kamieni. Jednocześnie wzięto się do otwarcia wykopu na fundament do słupa odładowego brzegu prawego, i już przeszło 1800 prętów szachtowych ziemi wyrzucono. Zresztą uzupełniono na większą skalę potrzebne do budowy urządzenia, jakoto: pozakładano tory szynowe, równie pochyłe, łączące place roboty z korytem rzeki; powystawiano piece na wypalanie cementu, machiny do robienia betonu i przysposobiono wielki zapas materyałów. Cegły wypalają się w urządzonéj na ten cel cegielni w Kniebau, z któréj tego lata 3 i pół miliona sztuk pod Tczew dostawiono. Ukopano znaczną ilość głazów granitowych w okolicy, takowe rozstrzelano i na miejsce zawieziono. Zatrudnionych przy téj budowie jest przeszło 800 ludzi i mnóstwo zaprzęgów. Mniéj dokonano dotąd przy moście na Nogacie pod Malborgiem, ale i tu ruch znaczny przy dostawie materyałów i robieniu przygotowań do budowy tego o wiele mniejszego mostu, bo tylko ma mieć 3 otwory, po 200 stóp rozwartości.

Szlezwig i Holsztyn.

Kiel, d. 3. Listopada. — Wczoraj po południu przybył tu oficer austryacki; udał się on natychmiast do urzędu namiestniczego Szlezwig-Holsztynu i wręczył mu depeszę od bundestagu frankfurtskiego. Wiadomość ta obiegła miasto całem lotem błyskawicy. Około wieczora dowiedziano się, że depesza zawierała postanowienie bundestagu w sprawie szlezwicko-holsztyńskiéj opiewające: iż namiestnictwo ma natychmiast zakończyć wojnę zaprzestaniem wszelkich dalszych kroków nieprzyjacielskich, cofnięciem armii po za granicę holsztyńską, tak iżby cały Szlezwig został opuszczonym i rozpuszczeniem armii na gruncie holsztyńskim, jako w kraju do związku niemieckiego należącym, aż do wysokości kontyngensu związkowego prawem przepisanego. Wykonanie tego prawomocnego postanowienia nakazuje bundestag stanowczo i grozi, w razie sprzeciwienia się onemuż, egzekucyą wojsk związkowych. Nie wiadomo co odpowie i czy odpowie co namiestnictwo na ten udzielony rozkaz. Zdaje mi się wszakże, iż jeżeli odpowiedź jaka nastąpi, to będzie ona w tym sensie, iż namiestnictwo nie

uznaje uprawnienia bundestagu do wydawania podobnych postanowień i że wytrwać zechce przy tym oporze do ostatka, tém bardziéj iż powszechnie tu sądzą, że zagrożona egzekucya nastąpić nie może.

Anglia.

Londyn, d. 1. Listopada. — Gazeta Times zamieściła już po wiele razy artykuły takie, iżby z nich raczéj wnosić można, że ona jest organem jakiego samodziercy absolutnego, a nie pismem tak znakomitem owéj wolnéj Anglii. Jednakowoż ubóstwianie to absolutyzmu, świadome czy też nieświadome, dziennika owego nie jest jeszcze zupełnie zaślepione i bez granic; odskoczy on jeszcze czasem przelękniony, kiedy zobaczy w jego całéj nagości występujący. Times więc nie ośmieliła się wystąpić w obronie postępków rządu heskiego; brakło jéj jeszcze miedzianego czoła, aby takiego klienta obronę przyjąć mogła. W jéj wczorajszym do pokoju na pominającym artyku stoi pomiędzy innemi: »jeżeli może co jeszcze podobieństwo takowego rozdwojenia w sercu Europy i wśród jednego i tegoż samego narodu ochydniejszém i smutniejszém uczynić, to zapewne powód jego. Popierać ukazy rozwiozłe i despotyzm bezprawny księcia, który, jak elektor heski, w sporze z poddanymi swoimi, nie ma nawet cienia słuszności, i na opór jak najumiarkowańszy i najszlachetniejszy napotkał, jaki dotąd gdziekolwiek lud niemiecki nadużyciom władzy przełożonéj stawił, jest to tyle, co władzę wątpliwą związku użyć do celu, który go tylko nową niepopularnością nacechować może, i jeżeli z sposobności téj korzystając, użyją różnorodnych pułków armii cesarskiéj, aby wymusić posłuszeństwo w kraju złożonego z ludu czysto jednego szczepu, nie możemy sobie wystawić, coby się więcéj do wywołania oporu narodowego przeciw czynowi tak niepolitycznemu więcéj przyczynić się mogło.« — Zresztą artykuł ten w ogóle do syć jeszcze nieprzychylnym dla Prus, a dobrze życzącym bundestagowi. powiada bowiem: »lubo tak bardzo potępiamy politykę dumną, jakiéj się rządy Niemiec południowych pod względem Hess trzymają, dowodzą bowiem zupełnego nieszanowania praw ludowych, nie podobna jednak odmówić im powagi, do jakiéj roszczą prawo na mocy układów z roku 1815. i 1830. Tym większy zatém mamy powód do ubolewania, że Prusy od bundestagu się usuwają, gdyż przez to nie tylko wszelki wpływ jakiby Prusy na pokój wywrzeć mogły, niknie, ale też to właśnie jest powodem istotnym, że ruch w mowie będący głównie przeciw Prusom się zwraca. Teraz nawet jeszcze, gdyby Prusy zdecydować się mogły do zajęcia naturalnego i przynależnego im w bundestagu stanowiska, zniknęłoby natych miast wszelkie niebezpieczeństwo wojny.«

Globe znany jako organ Palmerstona, w artykule na pół urzędowym wyjaśnia stanowisko rządu angielskiego w kwestyi duńskiéj, a zarazem występuje przeciw zdobywczym planom Rosyi i Francyi przypisywanym im przez Timesa, i powiada, »że gdy stronnicy Rosyi wmawiają w Anglią przychylenie się do planów nadużyć i zaborów, dziwić się temu nie należy, ale raczéj, że ich w tém naśladują stronnicy polityki pruskiéj w księstwach i że mogą wierzyć, aby lord Palmerston, ów mąż liberalny dał się namówić do zaciągnięcia stryczka wraz z ambitną Francyą i despotyczną Rosyą«, a daléj mówi, że »nic nie ma niegodniejszego, jak próżne groźby bez zamiaru chwycenia za broń«. Artykuł ten będący niejako programem ministerum angielskiego w sprawie duńsko niemieckiéj, kończy się w tych słowach: »Jesteśmy przekonani, że nic nie może lepiéj szkodliwemu działaniu tych pogróżek zapobiedz, jak pokazanie światu, że minister angielski i angielski naród nie po owéj stoi stronie, i że zarówno przeciwnym jest naruszeniu niemieckiéj niepodległości, jak i zdecydowany szanować istniejące traktaty i żądać ich wypełnienia po sprzymierzencu, któremu Anglia zasłużyła sobie na prawo czynienia przyjaznych a poważnych przedstawień!«

Francya.

Paryż, 2. Listopada. — Komissya nieustająca zajmowała się na dzisiajszém posiedzeniu wysadzeniem komissyi, która ma napisać obszerne sprawozdanie względem wypadków zaszłych w ostatnich miesiącach, a które zapewne do ważnych rozpraw dadzą powód. Komissya ta składa się z panów Molé, Odilon Barrot, Daru, Leo Faucher, Parnal i Monet. Z wyjątkiem Fauchera i Molego, wszyscy są przeciwnikami pałacu elizejskiego.

Cavaignac zapytany, czy prowadził rozmowę przychylną przedłużeniu prezydentury, jak ją zamieścił Constitutionel, wzdrygnął ramionami i powiedział, że późniéj się okaże, co uczyni, a co teraz myśli, tego niepowie.

Changarnier wydał rozkaz dzienny do armii paryskiéj, w którym wy chwala jenerała Neumayera. Rozkaz ten dzienny szkodliwy wywarł wpływ na kursa giełdowe.

Zaręczają, że w skutek groźby Changarniera, postanowiło ministerstwo pozostawić Neumayera na dawniejszéj posadzie, dopiero Abbatucci udał się do L. Napoleona i skłonił go do oddalenia ulubieńca Changarniera. Elizeum stara się wszelkiemi sposobami strącić z posady jenerała Changarniera, bo przeczuwa, że zgromadzenie narodowe, to jest większość ma zamiar Changarniera postawić w roku 1852. na czele rządu, jeżeli do tego czasu będzie niepodobieństwem przywrócić monarchią. Za pomocą nowego prawa wyborczego, łatwo większości zgr. narodowego uda się restauracya, jeżeli planu tego rewolucya lub zamach Ludwika Bonapartego nieudaremni. Przeciw obu wypadkom stawia jenerała Changarniera in petto na czele armii parlamentarnéj. — Na mocy nowego prawa wyborczego skreślono z list wyborczych, mnóstwo przychylnych osób L. Napoleonowi. Podczas wyboru nowego prezydenta, choćby i niezważano na przepis konstytucyi, niedozwalający powtórny wybór tego samego prezydenta, nie otrzyma L. Bonaparte większości absolutnéj głosów, i dla tego zgromadzenie narodowe wybierać będzie prezydenta z 5 kandydatów, którzy otrzymali najwyższą liczbę głosujących. Wówczas wybierze zgromadzenie narodowe Changarniera, którego uważa za stróża tronu i powolniejszego od L. Napoleona. Ostatni stronnictwu restauracyjnemu stoi na przeszkodzie, bo usiłowaniami swemi dowiódł, że dla siebie pracuje, a nie chce się dać użyć za narzędzie dla drugich. L. Bonaparte, synowiec cesarza, niemoże zostać ministrem Henryka V. gdy tymczasem Changarnier przyjmie konetablostwo za położone zasługi dla Burbonów.

Niedawno temu wyjechał jeden członek zgromadzenia narodowego z ważnemi poleceniami i w towarzystwie oficera od inżynieryi, na plac wojny w Szlezwigu, aby obejrzeć stan armii, miejsca obronne i siłę wojujących.

Znany góral Antoni Thouret, który przepędził ferie w departamencie północy, złożony jest śmiertelną chorobą.

W departamencie Drome śledząc policya za ukrytą fabryką prochu, znalazła bardzo ważną korrespondencyą polityczną.

W Lionie wciąż aresztują, pomiędzy aresztowanymi znajduje się były mair z La Guillotiere, Cornu: Śledztwo prowadzą bardzo troskliwie, według podań demokratycznych pism, sprzysiężenie to przez władze w zbyt przesadzonych rozmiarach jest wystawiane, a dwie trzecie oskarżonych muszą wypuścić na wolność, z powodu niedostatku dowodów.

Władza zabrała u jednego z więźniów politycznych w Doullens wypracowany plan, do zorganizowania Francyi socyalistycznéj. Plan ten składa się z 15 dekretów, czyli projektów, z których treść wyjmujemy. Wszystkie prawa wydane przez konstytucyjne i prawodawcze zgromadzenie narodowe, tudzież konstytucya i wszystkie dekreta jenerała Cavaignaka i prezydenta Bonapartego ogłaszają się za niebyłe. Tymczasowo znosi się wolność prassy. Wszyscy wyżsi urzędnicy sądowi złożeni są z posad swoich. Każdy oddalony urzędnik, chcący opuścić Francyą, każdy dezerter z wojska ukaranym będzie śmiercią. Wszelkie odwołanie się od wyroku trybunału wojennego skazującego na śmierć, tudzież od wyroku wymierzającego karę jakąkolwiek, jest niedozwolone, ponieważ zniesioną jest wszelka apelacya, aż do ogłoszenia nowego prawa socyalnego. Własność wszystkich bogatych jest skonfiskowana. Ceremonie zewnętrzne religii znoszą się. Państwo nie wypłaca pensyi duchownym i ich nieuznaje jako takich; kościoły, klasztory wraz z przyległościami są własnością gmin; każdy robotnik, niemający roboty w rodzinnym departamencie, będzie przeniesionym do innego, jeżeli się temu opiera, zostanie deportowanym. Zdaje się, że dekreta te puszcza władza na postrach.

Włochy.

Poseł portugalski przy dworze papiezkim, baron de Venda de Cruz, wyjechał nagle do Lizbony. Według opowiadania pewnego wywiązało się nieporozumienie pomiędzy Portugalią a Rzymem z powodu obsadzenia biskupstw katolickich znajdujących się w Indiach wschodnich. Jeszcze z czasów owych, kiedy Portugalia w skutek odkryć Vasco de Gama i późniejszych wypraw zaborczych przyszło do posiadania pojedyńczych obszarów nadbrzeżnych Indyi wschodnich, należy jéj się prawo patronatu we względzie biskupstw tamtejszych, jakiego dotąd nigdy niezaniedbała. Dwór rzymski zaś utrzymuje, że prawo to z zajęciem Hindostanu przez Anglików ustało. —

Z Neapolu. Opinią publiczną i usposobienie umysłów w Neapolu zajmuje teraz wyłącznie proces, toczący się przeciw stowarzyszeniu nazwanemu: unita italiana. Proces ów wzrasta codziennie w niesłychane rozmiary i sprowadza coraz smutniejsze wyroki. Obecnie żądają już kary śmierci na 42 osoby. Nietylko niedostateczność i płonność dowodów obwiniających wzruszają i oburzają publiczność, ale daleko więcéj jeszcze forma, w jakiéj sądzą o czynach poprzednio dokonanych, około których się rzeczywiście sprawa toczy. Sumiennie zaręczam, że ludzie bardzo umiarkowani, stateczni, konserwatywni, że cudzoziemcy nieinteresowani, którzy z żarliwą wytrwałością bywają obecnymi przy czynnościach sądowych, częstokroć, niemogąc ukryć oburzenia, głową potrząsali. Obwinienie opiera się szczególniéj na przerwaniu, jakiego doznało udzielanie błogosławieństwa przez papieża dnia 16. Września 1849. W ów czas spaliło się pół uncyi prochu, co szkody żadnéj nikomu niewyrządziło. Okoliczność, która tylko na kilka chwil spokojność publiczną zakłóciła na dziedzińcu zamkowym, a która się okazała jako wypadek zamiaru niegodziwego, przerwania nabożeństwa publicznego w chwili téj, w któréj papież błogosławieństwa swojego pobożnym Neapolitańczykom udzielał, została pochwycona jako demonstracya stowarzyszenia, któremu natychmiast tajną wielką radę, osobną organizacyą i wpływ szeroko rozgałęziony przyznano. I jacy to ludzie są naczelnikami domyślnymi owego stowarzyszenia? Mają to być mężowie, którzy po większéj części byli deputowanymi rozpędzonéj, rozwiązanéj a potem na zawsze pogrzebanéj izby. A pomiędzy obżałowanymi znajdują się nawet ministrowie państwa, Poërio i Dragonetti, ludzie, których król Ferdynand jako monarcha konstytucyjny jaknajusilniéj błagał, aby teki przyjęli. Baron

Karol Poërio, który obecnie w brudnem więzieniu w S. Parente jęczy, a którego przed kilku dniami w kajdanach z Navarro sprowadzono, był w roku 1848. naprzód dyrektorem policyi w Neapolu, potem ministrem oświecenia publicznego a nakoniec nader lubionym deputowanym. Poërio we wszelkich obradach z królem doradzał zawsze kroki łagodne pojednawcze, nigdy nie był ultraliberalistą, a jeszcze mniéj radykalnym. A zatem krzykacze radykalni z wiosny 1848. wielce go nienawidzili; często powtarzały się po ulicach okrzyki: »precz z Poërim.«, i po kilka kroć żądał Poërio uwolnienia z urzędu. Teraz stoi Poërio przed sądem jako głównie obżałowany, i obwiniają go, że był naczelnikiem stronnictwa, które rząd istniejący chciało obalić, i rzeczpospolitą ogłosić. Świadkami ociążającymi są przebrzydli, podli nieprzyjaciele obwinionego, których Poërio jako osoby dające się przekupić w czasie wpływu swego z urzędów pozsadzał i poodda... Zresztą denuncyacye są powiększéj części bezimienne; aresztują potajemnie w nocy. Zupełnie wbrew prawu niewolno obwinionemu obrony swojéj drukiem ogłaszać; zarzuty wszelkie według pewnego systemu konsekwentnego bywają codziennie bez wyjątku odrzucane; świadków odwodowych nigdzie sprowadzić niemożna. Proces ów cały toczy się według nowego zupełnie przepisu, »rito speciale.« I tak pomiędzy innemi odjęto oskarżonym pozwolenie apelacyi do suprema corte di giusticia, a wyrok przez prezesa trybunału owego wyrzeczony jest nieodwołalnym! Wszyscy obżałowani założyli rekurs przeciw prezesowi owego Corte speciale, Navarro, (człowiekowi znanemu powszechnie z skłonności do okrucieństwa), albowiem w procesie jest także obwinienie o zamach na życie Navarrego. Rekurs został odrzuconym. Obżałowani są bez wyjątku mężami czysto konstytucyjnego sposobu myślenia, powiększéj części deputowani; sędziami ich absolutyści. Od chwili jak zaprzysiężone wolnomyślne instytucye państwa zniweczono, starał się rząd także wszystkie osoby z magistratu pousuwać, które łagodny sposób myślenia naprzeciw obżałowanym politycznym objawiały. Tylko reakcyoniści doskonali zasiadają na urzędach i piastują wszelkie godności; są to nędznicy owi, którzy petycyą o zniesienie konstytucyi podpisali. Końca tych smutnych dziejów trudno przewidzieć.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 5. Listopada. — Onegdaj o godzinie 11téj rano, odbyło się w kościele prawosławnym śgo Aleksandra Newskiego, w łazienkach królewskich, nabożeństwo, na którém znajdowała się N. Pani, z dostojną rodziną cesarską. Na tém nabożeństwie obecni także byli księstwo Ichmość warszawscy namiestnikostwo, i znakomite osoby płci obiéj dworu cesarskiego.

N. Pan, udzielić raczył monarsze zezwolenie, radzcy kolegialnemu Romanowi Żelaziewiczowi, professorowi cesarskiéj akademii sztuk pięknych w Petersburgu, na przyjęcie i noszenie krzyża komandorskjego orderu Chrystusa, którym ozdobiony został przez N. królowę Imć portugalską, za pracę przy ułożeniu mappy jeneralnéj dróg w królestwie portugalskiém. (Pan Żelaziewicz jest Warszawianinem.)

Rossya.

Rozkaz dzienny do odzielnego korpusu kaukazkiego.

Z Kisłowodzku, dnia 4. Września 1850. — Droga, wycięta przez wojska nasze przeszłéj zimy od twierdzy Wozdwiżeńskiéj do pola Szalińskiego, mocno zatrwożyła Szamila; pole to bowiem uważa się za główny spichrz Wielkiéj Czeczni i części górnego Dagestanu: nadto, z otwarciem nowéj kommunikacji, mógł się on spodziewać nagłego napadu oddziału na obecny jego przytułek, auł Weden.

Dla uspokojenia Czeczeńców i przegrodzenia wejścia do miejsca swego pobytu, urządził on na wiosnę, przy wejściu z przerębu, całą ufortyfikowaną linję, rozciągającą się na 4 i $\frac{1}{2}$ wiorsty, przecinając tę nową drogę i las z obu stron. Linją tę dokonano z nadzwyczajną pracą. Rów przed frontem warowni miał do 3 i $\frac{1}{2}$ sążni głębokości, około 2 i $\frac{1}{2}$ sążni szerokości, i napełniał się wodą z rzeczki Szali; przedpiersień na 14 stóp wysoki, składał się z gruzu, zmięszanego z ubitą ziemią. Na koronie tegoż ustawione były kosze szańcowe, napełnione także ziemią i gruzem i tworzące massę zbitą, któréj prawie nie można było zburzyć działaniem artyllerji. Gęste strzelnice dla ręcznéj broni potwierano między koszami. Z boków przerębu urządzono dwie pół-okrągłe baszty, dla działania artyllerji. Lewe skrzydło zabezpieczono od obejścia wałem, w kształcie kąta wpadającego, zachodzącym w las przeszło na $\frac{1}{2}$ wiorsty i zakończonym okopem Naiba Naibu Talhiku, na pomieszczenie znacznéj załogi, oraz koni jazdy i artyllerji.

Za tym groźnym okopem, Szamil i Czeczeńcy mniemali, że są w bezpieczeństwie od naszych napadów; ale rachuby ich okazały się być mylnemi. Przy samém zaczęciu robót, jenerał major Kozłowski wykonał trafne poruszenie od twierdzy Wozdwiżeńskiéj i zniszczył ich warownią; późniéj wznowili ją i bardzo wzmocnili, z wielkim trudem i pracą, która obudziła powszechne narzekanie, tak pomiędzy Dagestańczykami, jako i między samymi Czeczeńcami. Teraz i te nowe szańce nie mogły wstrzymać odwagi kozaków Sunżeńskich i walecznego ich naczelnika.

Warowni téj strzegły zawsze wielkie warty i tłumy przybyłe z górnego Dagestanu. Druga zgraja wystąpiła w Sierpniu przeciwko oddziałowi jenerał majora Kozłowskiego, wycinającemu przerąb od warowni Kuryńskiéj do Miczyku, dla zabezpieczenia jeszcze jednego wejścia do wielkiéj Czeczni. Aby osłabić opór nieprzyjaciela, jenerał Kozłowski, za danem mu przezemnie dozwoleniem, prosił jenerała Illińskiego, aby wykonał dywersją ze strony linji wyższo-Sunżeńskiéj. Jenerał Illiński poruczył tę rzecz znanemu ze swéj przedsiębierczości i ciągłych powodzeń pułkownikowi Ślepcowi, który umyślił opanować warownią Szalińską, dobrze przewidując, że attak tych linji, które kosztowały nieprzyjaciela tyle prac i kosztów, ściągnie niezawodnie na ten punkt jego siły, zebrane nad rzeką Miczyką.

To odważne przedsięwzięcie wymagało wielkiéj ostrożności przy wykonaniu; mając na względzie, że dla podobnego poruszenia potrzeba było ściągnąć, przynajmniéj na pięć dni, wszystkie rezerwy jazdy z Sunży, gdy tymczasem znaczne partje ciągle były zebrane w celu alarmowania téj części naszego kordona i podburzania uległych nam Gałaszewców i Karabułaków. Przeto też koniecznie potrzeba było wprawić nieprzyjaciela w niewiadomość, na który punkt będzie wymierzone uderzenie. W tym zamiarze pułkownik Ślepcow skoncentrował zrazu osobny oddział ruchomy nad rzeką Assą, niby dla wpadnienia do górnéj części małéj Czeczni lub do wąwozu Fortangi, a w nocy z 20. na 21. Sierpnia, ściągnął go skrycie ku stanicy Michajłowskiéj i wystąpił ubocznemi drogami w kierunku twierdzy Groźnéj z 7 kompaniami piechoty, 700 kozakami, 240 milicjantami, 2 działami konnemi i z komendą rakietniczą.

O świcie dnia 21., jazda z działami podeszła do kurhanu Trzech Braci, rozwinęła proporce i wnet ukryła się szybko w zaroślach około Alchan-Jurta, a piechota zmordowana szybkiem poruszeniem za kozakami, zwróconą została, w oczach pikiet Czeczeńskich, nazad do stanicy Michajłowskiéj. Oszukany tym manewrem nieprzyjaciel przekonał się, że napad nastąpi na jeden z wąwozów, między Gojtą i Fortangą, i dla tego wszystkie jego partje zebrane w małéj Czeczni, rozeszły się do domów, i nie widząc więcéj oddziału, ze strachem czekały przez dwa dni zjawienia się wojsk naszych w jednym ze swoich aułów.

Wieczorem, tegoż dnia, pułkownik Ślepcow z jazdą i działami przeprawił się przez Sunżę i Martan, i dążąc utrudzającemi leśnemi drogami ku byłym Ałdińskim folwarkom, około godziny 11éj w nocy przybył, przez nikogo niepostrzeżony, na miejsce skryte blisko Chan-Kalskiego wąwozu, gdzie dał wojskom krótkie wytchnienie. Tu przybył doń na odsiecz z Groźnéj podpułkownik Berseniew, z trzema kompanjami piechoty i seciną kozaków Dunajskich.

O świcie, dnia 22. Sierpnia, cały ten odział przeprawił się przez bystrą rzekę Argun i pięć jéj odnóg, przy wielkim jéj wezbraniu, i tam dopiero był odkryty przez pikiety nieprzyjacielskie, które natychmiast rozsiały popłoch po Czeczni i wszczęły utarczkę w czasie trudnéj przeprawy, lecz nie mogły wstrzymać poruszenia wojsk naszych, ciągnących ku Szali.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Austrya.

Korrespondent »Czasu« donosi z Wiednia: Pomimo wszystkich zapewnień jakie odbieracie z Berlina, że gabinet pruski wytrwa w swéj polityce opornéj, śmiem wam ręczyć raz jeszcze, że przeciwnie się stanie, i że w kwestyi mianowicie heskiéj, nie tylko z téj polityki ustąpi ale wspólnie z Austryą i Bawaryą działać będzie na przywrócenie prawego porządku. Jeżeli pan Radowitz w téj chwili innego jest zdania, o czem wątpię, pan Radowitz padnie uporu swego ofiarą. Gabinet pruski, w kwestyach zwłaszcza zewnętrznych niezależy od ministra spraw zagranicznych. Po liście królewskim do Elektora pan Radowitz, jakeście widzieli, zmienił ton swych depeszów. Jeżeli przyjdzie do działania, ostatniém słowem gabinetu pruskiego będzie słowo króla, to jest słowo pojednania i zgody z innemi państwami rzeszy niemieckiéj. Z interwencyą wspólną lub bez niéj, sprawa heska skończy się na przywróceniu Elektora do władzy i na urządzeniu tego kraju na nowych, wszakże konstytucyjnych zasadach.

Po kwestyi heskiéj nastąpi kwestya szlezwicko-holsztyńska. Nie wiem dla czego mocarstwa czekały dotąd na wystąpienie otwarte w téj kwestyi? chyba że chciały, żeby rzesza niemiecka była do wspólnego działania gotową; ale to wiem i twierdzę z pewnością, że teraz, gdy już wojska niemiecko-austryackie są w ruchu, Anglia, Francya i Rossya zrobią w téj kwestyi krok rychły i stanowczy. Protokół londyński, i sam nawet traktat 2. Lipca, obejmują całą politykę Europy względem Szlezwiku-Holsztynu z jednéj, a względem Danii z drugiéj strony. Czy Prusy będą musiały wziąść udział czynny do przywrócenia porządku w tych księstwach i do egzekucyi traktatu zawartego w Berlinie, to się wkrótce pokaże; ala to już pewna, że niewstrzymają działania tych mocarstw, które podpisały protokół lub ratyfikowały traktat. Gabinet londyński proponuje zostawić Prusom stanowisko bierne neutralne; gabinet tutejszy ku téj myśli się skłania; ale bądźcie pewni, że Rossya i Francya chcą, żeby Prusy przyłożyły się do kroków wojennych. Jedno słowo nierozważne w Berlinie może Prusy wzbyt przykrém i trudném postawić położeniu. Czytajcie artykuł Globu i Constitutionnela organów ministeryalnych, a przekonacie się o prawdzie téj mojéj uwagi. W obec czterech mocarstw gotowych do działania na wspólnéj drodze, nie ma wyboru; trzeba albo iść razem, albo patrzyć spokojnie jak one pójdą. Wszelka myśl oporu jest niepodobieństwem — i w Berlinie tylko inaczéj to pojmować mogą.

Wiadomości z Turynu potwierdzają co wam w ostatnich mych listach

opowiedział, to jest, że negocyacye z Rzymem nie są zerwane, i że jest nawet nadzieja pojednania przez zobopólne z dwóch stron koncessye. Mówią, że w skutek tego arcybiskup wrócił na swe stanowisko i że papież przyjmie z pewnemi zmianami prawo p. Sicardi. Hr. Esterhazy poseł austryacki w Rzymie, w téj chwili tu znajdujący się, mocno i czynnie nad takowem załatwieniem téj kwestyi pracuje.

W Warszawie, jak mi zaręczają godne wiary osoby, całe konferencye w tym się zamknęły programacie: traktaty 1815. roku w całéj swéj zupełności; porządek bez naruszenia prawami zawarowanych instytucyi, i nareszcie gotowość do przytłumienia rewolucyi gdzieby się kolwiek jeszcze pokazała.

Mówią tu także, że cesarz rossyjski oświadczył się zgotowością zrobienia pożyczki Austryi w brzęczącéj monecie. Obecność p. Kübeck w Warszawie miała być w części w związku z tym projektem.

Wyszła z druku dziś nowa broszura pod tytułem: «Erläuterungen zu den Bekenntnissen eines Soldaten von einem Freunde der Wahrheit.» Motto téj ważnéj i ciekawéj broszury jest wzięte z odezwy cesarza z Ołomuńca 4. Marca 1849. w tych słowach: »Ludy Austryi! łączcie się z waszym cesarzem, otoczcie go waszém przywiązaniem i waszą czynną współdziałalnością, a konstytucya nie będzie czczém słowem; stanie się ona raczéj bulwarem naszéj wolności, gwarancyą naszéj potęgi, naszego blasku, i jedności monarchii. Wielkiém jest to dzieło ale przyjdzie do skutku przez połączone siły.«

W ministeryum sprawiedliwości ustanowiona jest komisya, któréj zadaniem będzie rewizya wszystkich praw.

Opodatkowanie domów na zasadzie dochodu z nich pobieranego, ulegnie zmianom doświadczeniem za konieczne uznanym, a to w krajach, gdzie podatek ten na mocy patentu d. 10. Października 1849. już zaprowadzony został.

Znany minisyonarz Gützlaff mówił w kazaniach swoich o madziarskim szczepie 3milionowym, zamieszkałym w Chinach. Okoliczność ta spowowała jednego z węgierskich pastorów do udania się z misyonarzem Gützlaffem w przyszłéj jego podróży do Chin.

Peszt, 26. Paźdz. — Wanderer donosi, że odmawiano przyjęcia ładunków prywatnych na statki parowe w górę płynące z powodu przeznaczenia tychże pod rozporządzenie rządu. — W tych dniach okradzioną została kassa kroackiéj dyrekcyi budownictwa w summie 6791 zlr. Nietylko kradzieże po Węgrzech, Siedmiogrodzie i Kroacyi są liczne, ale takowe często, osobliwie w pierwszych dwóch krajach zbrojną ręką się odbywają.

Praga, 27. Października. — Dzisiejszy numer Union donosi co następuje: odpowiedzialny redaktor Union dr. Gabler, znowu został aresztowany. Redakcyi nadesłaném zostało następujące pismo: Do szanownéj redakcyi Union. Praga 26. Października 1850. roku. Gdy redaktor został tu uwięziony, tymczasowy redaktor dziennika Union, który na czas uwięzienia pana dra Gablera odpowiedzialność za ten dziennik przyjmuje, zechce nazwisko swoje dziś jeszcze wymienić. Z polecenia w. c. k. prezydyum komendy wojskowéj krajowéj. J. Franz kapitan audytor. Temu zawezwaniu zadosyć czyniąc, oświadczam, że od dnia dzisiejszego nadal przyjmuję odpowiedzialność za Union. Dr. A. H. Springer.

Mułtany i Wołoszczyzna.

Bukareszt, d. 19. Października. — Dotyczczasowy minister finansów, Wornik Konstanty Cheresko, został zamianowany naczelnikiem wojska wołoskiego. Tekę jego powierzył książe wielkiemu logotetowi Janku Philipesku.

Pitar Dinka Piriano, dotychczasowy podrządca został zposady zrzuconym za ucisk, jakiego się na poddanych dopuszczał. Zarazem nakazał mu rząd, aby wszelkie krzywdy w ten sposób wyrządzone nagrodził, przekazano mu na mieszkanie klasztor Sardawę, i nie może on już nigdy do urzędu być przypuszczonym.

Grecya.

Ateny, dn. 22. Października. — Wybory do izb odbywają się w porządku i w duchu rządowym. Dzienniki opozycyjne ganią Christidesa, który, jak one utrzymują, posługuje się środkami rewolucyjnemi, dla usunięcia przeszkód, które wyborowi jego z Syra na drodze stoją. Niemniéj okazują gniew z powodu wyboru Ralli od uniwersytetu, zarzucają mu bowiem, iż wyżebrał sobie opiekę u rządu. — Courrier d'Athènes obsypuje pochwałami ministra sprawiedliwości, Paikosa, z powodu nominacyi i usunięcia rozmaitych urzędników po sądach.

Turcya.

Z nad granicy Bośnii. — Gazeta zagrzebska powiada, że Omer basza odebrał rozkaz z Konstantynopola, ażeby wszystkich w armii swojéj służących wychodzców węgierskich niezwłocznie do Stambułu odesłał; — ma ich być podług doniesień wiarogodnych do 1500. — Jeszcze przed zimą przybyć ma do Serajewa 6 batalionów piechoty, z których późniéj dwa bataliony udadzą się do Mostaru. Bośnia będzie podobno podzieloną na cztery baszaliki, t. j. Trawniku, Banjaluki, Zwornika i Bihazu, lecz stolicę swoję założy wezyr w Serajewie. Mustai basza Babiz i Fazli basza Serifkowicz, mają być z służby cywilnéj oddaleni, i obydwaj pełnić będą obowiązki jako Ferikowie jeneralowie dywizyi) w Bośnii. W wiośnie odbędzie się w Bośnii powszechny nabór wojska, a potém dopiero będzie Tansimat zaprowadzonym. Omer basza powrócił do Serajewa podobno jedynie dla tego, iż się obawiał, aby go wczesna zima nie zaskoczyła, gdyż przekonał się, że wciągu jesieni nie podoła ukończyć pozaprowadzania rozporządzeń potrzebnych. Tymczasem zdaje się, że inna jeszcze okoliczność była jeżeli nie głównym, to jednak ważnym powodem do ruchu wstecznego, oczém świadczy niespodziane oddalenie Hafiza baszy z wezyratu bośniackiego i jego nadzwyczaj spieszna podróż do Stambułu, potem wbrew woli Omera baszy równie spiesznie wykonana podróż starego Ali baszy z Serajewa do Stolacza. Hafiz i Ali basza są obydwaj, jak wieść niesie, nieprzyjaciołmi jawnymi nie tylko reform zaprowadzić się mających, ale nawet samego Omera baszy. Zważywszy więc nieliczną siłę korpusu wojska Omera baszy, otoczonego zewsząd przez zrewoltowanych Nahiów i nader podejrzane branie się ludności Trawnika i Serajewa, łatwo sobie wymaczyć można, co Omera baszę do odwrotu właściwie spowodować mogło.

W Krainie panuje smutne i ponure usposobienie umysłów; równa się ono ciszy, jaka przed burzą grożącą zwykla się objawiać.

Kanea, dn. 14. Października. — Basza tutejszy zakazał surowo mieszkańcom noszenia przy sobie szabli i puginałów, z powodu czego dotąd liczne wydarzały się przypadki nieszczęśliwe; ponieważ jednak rozporządzenie to sprzeciwia się całkiem obyczajom ludności, wywołuje zatém oburzenie powszechne, i wątpić prawie przychodzi, czy władze będą je mogły w zupełności przeprowadzić.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 6. Listopada 1850	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	—
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$	$83\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$116\frac{1}{2}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{3}{4}$	—
» » W. X Poznańsk.	4	—	—
» » dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{2}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
» » Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{8}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{8}$	—
» » Szląskie . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .		$11\frac{7}{12}$	$10\frac{1}{12}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	$80\frac{1}{2}$